

PROTOKÓŁ nr 2/2011

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej z dnia 17 stycznia 2011 r.

Obecni na posiedzeniu Komisji według załączonych list obecności.

Przewodniczący Komisji Marian Ostapowicz o godzinie 11.00 otworzył posiedzenie i po powitaniu gości przedstawił porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Program edukacyjno-profilaktyczny „Bezpieczna młodzież, bezpieczne dzieci, bezpieczna szkoła” – Pan A. Frączyk.
3. Działalność PTTK w Świdwinie – realizacja zadań w 2010 roku i plany na 2011 rok.
4. Dyskusja nad przedstawionymi informacjami.
5. Informacja dyrektora ŚOK z działalności za 2010 rok:
 - przegląd imprez kulturalno-artystycznych zorganizowanych w ŚOK-u,
 - informacja na temat kadry, potrzeb placówki i prac remontowych wykonanych w 2010 roku,
 - informacja na temat propozycji ośrodka dla dzieci i młodzieży w okresie ferii zimowych.
6. Informacja Pana Władysława Makowskiego kapelmistrza Świdwińskiej Orkiestry Dętej z działalności orkiestry:
 - osiągnięcia artystyczne,
 - potrzeby orkiestry.
7. Dyskusja nad przedstawionymi informacjami.
8. Sprawozdanie zbiorcze z realizacji wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez gminę miejską Świdwin, z uwzględnieniem wysokości kwoty różnicy, o której mowa w art. 30a ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela.
9. Wolne wnioski i zapytania.
10. Zakończenie posiedzenia komisji.

Przewodniczący Komisji zapytał radnych czy mają jakieś wnioski do porządku?

Radny Henryk Klaman przedstawił wniosek: „**Zaopiniowanie planu pracy Komisji na 2011 rok jako punkt pierwszy posiedzenia Komisji.**”

Radni w obecności 8 członków Komisji (1 nieobecny) w głosowaniu przyjęli jednomyślnie w/w wniosek.

Ad 2

W dalszej części Przewodniczący Komisji poprosił Pana Alberta Frączyka o przedstawienie informacji na temat programu „Bezpieczna młodzież, świadome dzieci, przyjazna szkoła.”

Pan A. Frączyk przedstawił główne założenia do projektu programu „Bezpieczna młodzież, świadome dzieci, przyjazna szkoła” zgodnie z załącznikiem do protokołu nr 1.

Przewodniczący Komisji podziękował za przedstawioną informację i przedstawił zebrany dwa pisma:

1. Pismo z dnia 14 grudnia 2010 r. od pracowników obsługi Publicznego Gimnazjum Nr 1 w Świdwinie skierowane do Burmistrza Miasta w sprawie podwyżki wynagrodzeń – załącznik nr 2;
2. Pismo z dnia 15 grudnia 2010 r. do pracowników Publicznego Gimnazjum, będące odpowiedzią Pana Burmistrza – załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący Komisji dodał: „Myślę, że niewiele możemy tutaj ustalić. Należałoby zająć się tą sprawą przy tworzeniu kolejnego budżetu na przyszły rok.

Chciałbym żebyśmy teraz przystąpili do dyskusji związanej z przedstawioną informacją przez Pana Alberta Frączyka.”

Radny Edward Fryzkowski zapytał: „Z tego co wiem, karta pływacka nie obowiązuje. W związku z powyższym mam pytanie. Co zrobić żeby dzieci i młodzież nie korzystały ze sprzętu wodnego bez uprawnień do pływania? Mówił Pan o tym żeby zorganizować kąpielisko – gdzie? I kolejna sprawa – gdzie, kiedy i w jaki sposób można taką kartę zdobyć? Moim zdaniem taka karta powinna obowiązywać wszystkich.”

Pan A. Frączyk odpowiedział: „Pan mówi, że karta nie obowiązuje, ja mówię , że karta obowiązuje. Karta pływacka jest dokumentem formalnym i każdy, kto chce potwierdzić swoje umiejętności pływackie, udowodnić, że potrafi pływać na poziomie powszechnym, przeciętnym

albo na poziomie wyższym, lepszym, może przystąpić do egzaminu na kartę pływacką powszechną oraz na specjalną kartę pływacką. To, że nie ma obowiązku jej przedstawiania to tak naprawdę nie nie znaczy. Nasz program, to nasze wyjście do szkół, to jest właśnie profilaktyka, to jest właśnie informacja. To, że możemy dać dziecku kartę pływacką to nie znaczy, że wyjmujemy dokument i mu dajemy, ale po zdanim egzaminie, potwierdzamy kompetencje dziecka w danym obszarze. To jest motywowanie.

W aktualnej formule nasz WOPR powstał w 2007 roku i mówi się od dawna, że ta karta nie obowiązuje. Ale z drugiej strony, to jest dopiero trzeci rok naszej działalności a już zrealizowaliśmy kilka rzeczy na terenie miasta i wchodzimy z nowymi, więc chyba dobrze działamy. My jesteśmy otwarci na wszelką współpracę i z innymi stowarzyszeniami, organizacjami czy instytucjami. O otwartości naszego działania świadczy to, że współpracujemy z tą naszą strażą pożarną od której się uczymy i która też, czegoś się od nas uczy, więc jesteśmy aktywni, natomiast my nie chcemy żeby karta pływacka była prezentem dla dziecka, ale trzeba ją zdobyć. Na odwrocie karty jest napisane jakie kompetencje trzeba osiągnąć, aby tą kartę otrzymać, więc motywujemy do zdobywania, poprzez stworzenie możliwości zdania tego egzaminu.

Jeśli Pan jako członek tego ciała kolegialnego chce współdziałać w zakresie profilaktyki w obszarze bezpieczeństwa nad wodą w różnych środowiskach, to ja chętnie się do Pana zgłoszę i razem zrobimy jeszcze więcej.

Co do kąpieliska, to można je zorganizować na każdym akwenu, który spełnia do tego określone wymogi sanepidu, jeśli chodzi o dojazd, o zapewnienie łączności, o nasłonecznienie, o plażę, o głębokość. Wokół Świdwina są 3 jeziora na których z „marszu” można zorganizować kąpielisko, przygotowując się do tego przedsięwzięcia odpowiednio wcześniej, bo proces realizacji kąpieliska rozpoczyna się jesienią, przed rokiem poprzedzającym sezon albo na początku roku kalendarzowego, nie później. To jest proces złożony i jeśli nie ma chemicznych przeciwwskazań, jeśli jest wola, chęć i środki na to, to możemy zorganizować kąpielisko na Bukowcu, możemy zorganizować kąpielisko na Bystrznie, na Wilczkowie. "

Pan Jan Owsiak Burmistrz Miasta powiedział: „Szanowni Państwo, mnie się wydaje, że propozycja tego projektu, przedstawiona przez Pana Alberta Frączyka to krok naprawdę w jednym i bardzo dobrym kierunku. Po pierwsze osoba samego Pana Alberta gwarantuje wraz z zespołem oczywiście, bo ja rozumiem, że Pan pracuje też przy pomocy jeszcze innych swoich kolegów, gwarantuje to powodzenie tego projektu. Naszą rolą moim zdaniem jest to, abyśmy tutaj przy akceptacji tego projektu spróbowali zastanowić się nad tym, jak pomóc. Po pierwsze, sygnały związane z takim praktycznym podejściem do realizacji tego projektu padły. Nie chcę się mądrzyć

jeżeli chodzi o realizację tego projektu w szkołach, bo są dyrektorzy szkół i jak rozumiem z Panem są w stanie zorganizować tę część programu teoretyczną po to, by dzieci i młodzież zachęcić do tego, aby w sposób bezpieczny korzystali z akwenu wodnych.

Powiem tak. Patronat i wsparcie dla tego projektu Pan już załatwił. I mówię to za siebie, choć nie mam żadnych wątpliwości, że Państwo radni do tego również będą zmierzać. Co do wymiaru tej pomocy to są szczegóły o których będziemy rozmawiać, bo najważniejsza jest wola, chęć współpracy, której nie ma, a która jest możliwa i w ślad za tym idą jakieś pieniądze.

Dziękuję za tę inicjatywę, bo to krótki okres trwania i działania WOPR, a już przynosi konkretne efekty. To zwiększenie poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni jakiegokolwiek, bo nie mówimy tutaj tylko o wodzie, to jest coś nad czym trzeba się po prostu pochylić. Mówiąc o kąpielisku na Bukowcu, gdzie ośrodek jest w rękach prywatnych a akwen wodny nie, to myślę, że próba dotarcia i porozumienia się z właścicielami tego ośrodka z Państwem Kostrzewskim, jest możliwa. Przy tej organizacji technicznej samego kąpieliska nasze działania wspierałby Pan Albert. Oczywiście bez pieniędzy się nie obejdzie, bo potrzeba tam jakieś środki wyasygnować ale to już jest czas najwyższy by podjąć działania do tego, aby móc uzyskać niezbędne pozwolenia, co wcale nie jest pewne, bo jeśli na przykład chemia w tym akwenu wodnym nie pozwoli, to my nie przeskoczmy pewnych rzeczy. Jest jeszcze inny ośrodek Bystrzynka, którą przecież Rada Miasta wspiera już po raz kolejny, gdzie jest organizowany czy nawet w najbliższym czasie już będzie oddany do użytku, ośrodek dla dzieci i młodzieży. Kwestia uzgodnień. Także moim zdaniem powinniśmy się tutaj tylko zastanowić nad tym, jak wesprzeć tę inicjatywę, bo jak już powiedziałem osoba Pana Alberta Frączyka gwarantuje powodzenie tego projektu."

Pan A. Frączyk podziękował Panu Burmistrzowi.

Radny Wiesław Gasek zapytał: „Jaki jest koszt wyrobienia karty pływackiej? Sprawa druga – myślę, że już spokojnie można by taki wniosek wystosować do naszego Sanepidu już teraz. Myślę również, że elementem naszej dyskusji powinno być również umiejscowienie tego miejsca na kąpielisko, czy to będzie Bukowiec, czy to będzie Bystrzynka, czy Nielep, czy Wilczkowo Miejsc mamy kilka i tak na poważnie według mnie to albo to powinna być Bystrzynka albo Bukowiec. ”

Pan A. Frączyk powiedział: „Powszechna karta pływacka to jest koszt 25 złotych, natomiast specjalna karta pływacka to jest 45 złotych. Nie uwzględniamy tutaj kosztu miejsca na którym odbywa się egzamin.

Jeśli chodzi o badanie wody, to już czas najwyższy żeby to zrobić. Zgodnie z nową ustawą Prawo wodne organizatorzy, którzy chcą zorganizować w danym miejscu kąpielisko muszą zacząć najpierw od operatu wodnego. Jeśli chodzi o terminy, to oczywiście im wcześniej tym lepiej, bo po prostu jeśli woda się nie nadaje, to lepiej o tym wiedzieć. "

Pan Krzysztof Wasicionek Z-ca Burmistrza Miasta powiedział: „W nawiązaniu do spraw związanych z organizacją kąpieliska chciałbym dodać, że często w okresie letnim dzieci pieszo lub rowerami dojeżdżają do kąpieliska, gdzie nie ma żadnej opieki. Mam tutaj naoczny przykład, kiedy dzieci w godzinach do 13-tej idą pieszo na Bukowiec, gdzie właściciel tak na dobrą sprawę dopuścił możliwość korzystania z tego kąpieliska a nie zadbał o bezpieczeństwo. Pytanie teraz – w związku z wyznaczeniem kąpieliska, czy jest możliwe aby ratownicy WOPR-u mogli obsługiwać to kąpielisko? Jeśli tak, to co należy zrobić, krok po kroku."

Pan A. Frączyk odpowiedział: „Jest możliwe, aby ratownicy WOPR posiadający odpowiednie kwalifikacje mieli nadzór nad kąpieliskiem. Aby to zorganizować muszą zostać spełnione określone wymagania. Po pierwsze to, że wyślemy ratowników w miejsce gdzie kąpią się ludzie, to nie znaczy, że będziemy mieli kąpielisko strzeżone, bo aby obszar wodny wyznaczony do kąpiel nazywać kąpieliskiem w naszym rozumieniu, trzeba spełnić pewne wymogi formalne. To jest uchwała miasta, opinia lokalizacyjna urzędu wód lądowych, to jest również opinia lokalizacyjna burmistrza stosownie do kompetencji obszaru na którym kąpielisko ma być zorganizowane, to jest wola gestora i organizatora.

Właścicielem terenu jest osoba prywatna, woda jest własnością wszystkich , natomiast w interesie tego gestora, który posiada ośrodek jest to, aby kąpielisko tam funkcjonowało. Gestor musi udostępnić dojazd, plażę, musi przygotować wiatę na sprzęt, pomosty. Teraz można już kupić pomosty pływające z tworzywa sztucznego, które są zwijane po sezonie, przez co koszty są niższe, bo nie trzeba takich pomostów remontować. Teren kąpieliska można również olinować, pomosty nie są obowiązkową infrastrukturą na kąpielisku. "

Przewodniczący Komisji powiedział: „Mam taką propozycję, żeby w pierwszej kolejności zainteresować się lokalizacją nad jeziorem Bystrzynka, a potem Bukowiec. Nad Bystrznem jest już ośrodek, który my już dofinansujemy."

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Tu może być problem, bo Bystrzynka leży na terenie gminy, a więc trudno tutaj podejmować uchwały przez Radę Miasta, co do nieruchomości będącej

własnością gminy. Natomiast z drugiej strony, druga nieruchomość to jest obiekt prywatny, ale w granicach miasta. W porozumieniu z gestorem można by było podjąć taką uchwałę, co do kąpieliska na Bukowcu i próbować coś tam zorganizować. Co do Bystrzynki, to Rada Gminy musiała by być zainteresowana, chyba że na zasadzie porozumienia, czy też w ramach użyczenia wydzierżawić część tej plaży po to, żeby ewentualnie na niej działać. "

Przewodniczący Komisji powiedział: „Myślę, że jest to sprawa, którą trzeba prowadzić dwutorowo, pytać i tu i tu. "

Radna M. Lemańczyk powiedziała: „Chciałabym wyrazić moją opinię, że wszyscy wiemy, że ryzyko korzystania z wody jest bardzo duże, gdy człowiek nie jest przygotowany do pływania. Myślę, że przedstawiony przez Pana projekt „Bezpieczna młodzież, przyjazna szkoła" zawiera wszystkie elementy mówiące o tym, jak minimalizować to ryzyko i żeby można z tej wody korzystać bezpiecznie. Uważam, że projekt jest ciekawy i warty wsparcia przez nas, miasto i dyrekcje szkół.

Uważam też, że dajemy środki na Caritas i ośrodek jest już sporo wyposażony, więc może na zasadzie porozumienia z gminą to kąpielisko stworzyć nad jeziorem w Bystrznie."

Radny H. Klaman powiedział: „Pan Wiceburmistrz już poruszył tą sprawę w aspekcie odległości, to Bukowiec wyraźnie przeważa. Bezpieczne dojście i odległość, to też jest ważne. Myślę też, że warto by było na zasadzie współpracy rozpocząć rozmowy z właścicielem Bukowca. "

Radny J. Kowalczyk powiedział: „Mnie się wydaje, że troszeczkę więcej przeważa za Bystrznią. Tam jest budowany ośrodek i są sanitariaty."

Pan Wiceburmistrz dodał: „Ja myślę, że warto rozpocząć rozmowy i tu skłaniam się ku temu, co powiedział Pan Przewodniczący (H. Klaman), z uwagi na to, że mniejsze dzieci chodzą bliżej na Bukowiec i często bez wiedzy rodziców, którzy w tym czasie pracują. Na Bystrzynkę dzieci w większości dojeżdżają z rodzicami samochodami.

Myślę też, że tutaj można zastanowić się też nad tym by nie wikłać właściciela w koszty i spróbować przejąć to na siebie. Aczkolwiek właściciel gdy będzie miał u siebie zorganizowane kąpielisko czy to będzie miejsce wyznaczone do kąpeli, bo to są dwa różne zagadnienia, to też to będzie dla niego dobre, bo przecież ma możliwość zarabiania. Myślę więc, że Bukowiec byłby takim kąpieliskiem lepszym, raz, że w granicach miasta, dwa troszkę bliżej a trzy bezpieczniejsze

dla tych dzieci, które idą tam bez opieki dorosłych. "

Pan A. Frączyk powiedział: „Ja deklaruje, że jeżeli Państwo wykażecie wolę do tego, aby kąpielisko zorganizować na Bukowcu i na Bystrzynie, to ja gwarantuję, że ja te kąpieliska wyposażę w sprzęt wodny, sprzęt informacyjny, a jak ta tendencja będzie się utrzymywać przez kilka lat, to i sprzęt motorowodny jeszcze ściągnę. Ja kąpielisko zorganizuję gdziekolwiek, zapewnię ludzi, oznaczę kąpielisko, natomiast bardzo proszę o wsparcie w tym, aby właśnie zlokalizować te kąpieliska. "

Przewodniczący Komisji podsumował: „Ja proponuję dwa wnioski:

1. Zajęcie się zorganizowaniem kąpieliska na Bystrzynie i na Bukowcu, lub w którymś z tych miejsc.
2. Przyjęcie przez samorząd „Bezpieczna młodzież, świadome dzieci, przyjazna szkoła" do wsparcia w realizowaniu tego programu.

Natomiast sprawy techniczne jest to kwestia dogadania. "

Pan W. Mańczyk Wicedyrektor Publicznego Gimnazjum w Świdwinie powiedział: „Ja tylko słowo odnośnie współpracy z Panem Frączykiem. Od wielu lat współpracujemy z Panem Albertem jako Publiczne Gimnazjum, od wielu lat robiona jest akcja we wszystkich klasach, trzecich i drugich, jest to kompatybilne z nauczaniem wychowania fizycznego. Jest to fenomenalna praca, bo jest to praca praktyczna. Program jest fenomenalnie przez dzieci rozumiany i rokuje co roku wielkie zainteresowanie, poza tym przez przedmiot edukacja dla bezpieczeństwa zainteresowanie programem jest. Także ja tylko w superlatywach mogę powiedzieć o dotychczasowej współpracy. "

Przewodniczący Komisji podziękował za wystąpienie i ogłosił 5 minut przerwy.

Po przerwie wrócono do dalszego porządku spotkania:

Ad 5

Pan Marian Wiszniewski dyrektor ŚOK przedstawił informację z działalności ośrodka za 2010 rok, a następnie założenia na 2011 rok – załącznik do protokołu nr 4

Ad 6

Pan Władysław Makowski kapelmistrz Świdwińskiej Orkiestry Dętej powiedział między innymi:

„My jako orkiestra corocznie cyklicznie mamy występy, koncerty, zgodnie z informacją jaką załączam (załącznik do protokołu). Ale mam problemy ze składem osobowym. Jest ciężko zdobyć młodzież, nie chcą się uczyć gry na instrumentach dętych. Z tych dzieci, które do mnie chodzą koledzy się śmieją i mam problemy. Kilka razy byłem w szkołach podstawowych, żeby zdobyć młodzież ale jest ciężko. Ale może uda się jakoś to wyleczyć. W tej chwili główną bazą są ludzie, którzy dojeżdżają. W mojej orkiestrze grają amatorzy i jeżeli mają grać w dzień powszedni, to oni są w pracy, w szkole i ja mam problem zebrać zespół. ”

Ad 7

Dyskusja nad przedstawionymi informacjami:

Radny H. Klaman zapytał: „Nie dosłyszałem Panie dyrektorze. Najważniejszy brat od rycerstwa jest na całym etacie?”

Pan M. Wiszniewski odpowiedział: „Tak. Od 4 miesięcy zatrudniony jest na całym etacie.”

Radny P Gasztold powiedział: „Mówi Pan, że nie może pozyskać młodzieży, a co robi Łobez? Z tego co ja wiem tam orkiestra wyjeżdża za granicę, a u nas co?”

Pan W. Makowski odpowiedział: „Dobrze, że Pan poruszył ten temat. Tam bodźcem są te wyjazdy, co roku jeżdżą prawie po całej Europie. Ja jestem kapelmistrzem i jestem od tego, żeby orkiestrę prowadzić od strony merytorycznej. Nie znam się na menadżerce, skąd brać środki, bo to wszystko obija się o pieniądze.”

Pan dyrektor dodał: „Swego czasu, kiedy orkiestra dęta organizowała się w Łobzie przeprowadzono szkolenie na poziomie najmłodszych klas szkół podstawowych i wykształcono dla potrzeb orkiestry dętej odpowiednią ilość ludzi i stworzono młodzieżową orkiestrę dętą. Nigdzie indziej orkiestry dęte tak nie jeżdżą po świecie jak łobeska, ponieważ zdobycie finansów, o ile ja się orientuję, to środki można dostać pod warunkiem, że jest to orkiestra młodzieżowa. Natomiast u nas młodzieży jest 5-7% i tą drogą trudno by było te środki zdobyć, ale to nie znaczy, że nie można próbować innymi ścieżkami poszukać środków.”

Przewodniczący Komisji powiedział: „Z tego, co zrozumiałem, orkiestra to jest twór, który działa obok ŚOK. Takie odnoszę wrażenie. Pan jest kapelmistrzem i nie ma kogo, kto zainteresowałby się

menadżerstwem. Ale mam pytanie. W szkołach podstawowych i ponadgimnazjalnych jest nauka muzyki. Ile razy i jak dawno temu przedstawiciel orkiestry dętej był w szkole promując orkiestrę, naukę gry na instrumentach dętych? Jeśli takie coś się nie dzieje, to trudno by do orkiestry przychodzili młodzi ludzie. O młodzież trzeba walczyć, zabiegać, wszędzie gdzie się da.

Poza tym ta orkiestra musi być też pod szczególną opieką Świdwińskiego Ośrodka Kultury i dyrekcji. Nie może być gdzieś z boku. Trzeba się nią interesować, wspomagać. Jest też chór Sonores, który promuje to miasto i tak mówiąc szczerze, ani o orkiestrze, ani o chórze nie ma nic w BIP-ie, ani na stronie internetowej miasta, że taki zespół jest, że zapraszamy chętnych do tej orkiestry. Informacja musi być. Tak samo informacja o feriach nie może być przyniesiona w ostatni dzień do szkoły, dlatego, że tego młodzież już nie zobaczy. Takie propozycje ŚOK-u powinny wisieć w gablotach co najmniej tydzień przed feriami.

Następna sprawa. Słyszeliśmy o koncertach, które się odbywają w ŚOK-u. Ja przepraszam, byłem na wszystkich koncertach „spadających gwiazd” : Krawczyk, Santor, Rawik i ostatni koncert, który mówiąc szczerze „kicha totalna”. To dla takich jak ja coś jest, a teraz proszę powiedzieć mi, kogo Pan dyrektor sprowadził przez ten czas dla tych między 25 a 35 rokiem życia. Dla tej rozpiętości też trzeba kogoś sprowadzić. Powiem tak, że jak się dostaje pieniądze, to sprowadzić kogoś nie jest żadną filozofią.

Jeszcze jedna sprawa. Była Młodzieżowa Rada Miasta, która zorganizowała „Piknik nad Regą”. I powiem tak, że musiałem stukać do Pana dyrektora, żeby pomóc tym młodym ludziom, bo niestety, ale mieli z tym problemy. Etatowi pracownicy nie wspierali młodych. Do „Bitwy o krowę” też nikogo Pan nie zachęcił. Nie bez powodu powiedziałem już kiedyś, że musi się zmienić mentalność pracowników ŚOK.”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Odnosząc się do tych wniosków, które Pan przedstawił Panie Przewodniczący muszę zaoponować. Jeżeli chodzi o sprawę związaną z działalnością orkiestry dętej, to niestety, ale młodzież się do tego nie garnie. Ja mam pytanie: czy w szkołach podstawowych są takie instrumenty jak trąbką, klarnet, które mogłyby spowodować, że dzieci namacalnie je poznają?”

Pani dyrektor Magdalena Bujakowska odpowiedziała, że takie instrumenty są ale na plakacie.

Pan Wiceburmistrz kontynuował: „A więc, o czym my mówimy. Ja wiem, że dzieci w wieku szkolnym bardziej interesuje internet niż trąbka i żeby to zmienić, musimy zacząć od szkoły, gdzie dzieci zapoznają się z tymi instrumentami. Na pewno dużo racji jest w tym, że jeżeli chodzi

o repertuar to są jakieś marsze, które może nie zachęcają młodzież do gry na instrumentach aczkolwiek, takie właśnie imprezy stanowią oprawę uroczystości państwowych, które się u nas odbywają. Należałoby się zastanowić, nad tym, żeby po pierwsze najpierw na lekcjach w szkołach zaproponować młodzieży coś takiego, co byłoby zabawą z instrumentem, a dopiero później zachęcać do konkretnego repertuaru.

Kwestia informacji – ja zgodzę się z tym, że faktycznie małe afisze niewiele mogą zrobić. Plakaty muszą być krzykliwe. Z drugiej jednak strony informacje w internecie są. Na stronie internetowej miasta zamieszcza się informacje o tym co będzie się działo, a później zamieszcza się informacje o tym, jak ta impreza się udała, czy też nie. Na stronie ŚOK-u też są wszelkie informacje dotyczące kalendarza imprez. A tak na dobrą sprawę przedstawienie przez dyrektora tej masy imprez, które odbyły się w 2010 roku, to powiem szczerze, że młodzież nie jest zainteresowana tym, żeby w nich uczestniczyć. Może większa częstotliwość animatorów z ŚOK-u w szkołach spowoduje większy oddźwięk, bo informacja jest, dociera, ale faktycznie pozostaje to bez echa.

Przyznaje się, że nie ma może tej promocji czy takiego menadżera, który zachęcałby tą młodzież, aczkolwiek młodzież w tej chwili jest trudna i trudno ją zachęcić do takich rzeczy. Młodzież wybiera inne formy.

Myślę też, że dla przedziału 20- 40 lat też będzie się organizowało więcej imprez. I tutaj się zgodzę, że takich brakuje. Może rzeczywiście więcej skoncentrować się na zespołach z niekoniecznie pierwszej ligi młodzieżowej, a pójść w kierunku większej liczby imprez czy koncertów dla młodzieży. "

Pani M. Bujakowska powiedziała: „Jeśli chodzi o udział dzieci w orkiestrze, to niedawno rozmawiałam z dziewczynką, która tam gra i jest to dla niej splendor. Myślę, że naprawdę niedużo trzeba żebyśmy zachęcili dzieci do gry. Myślę też, że wystarczy dobra wola ze wszystkich stron i po wszystkim. Raz w miesiącu przyjeżdża do nas filharmonia z koncertami umuzykalniającymi. My ze swojej strony robimy co tylko można. Poza tym mamy szereg dzieci utalentowanych, które w sposób indywidualny szukają dojścia do muzyki. "

Przewodniczący Komisji dodał: „Raz do roku jest spotkanie z Burmistrzem, gdzie wyróżnia się w osiągnięciach sportowców, uczniów. Nigdy nie spotkałem, żeby ktoś był wyróżniany jako członek zespołu orkiestry dętej. To też jest ważne, bo jeśli się zapromuje tego młodego człowieka, to na pewno byłoby to dla niego dobre, bardziej motywujące.

Chciałbym jeszcze zapytać, bo my wiemy, że w ubiegłym roku były pieniądze przeznaczone na nagłośnienie sali, więc pytam się co z tym nagłośnieniem?"

Pan dyrektor M. Wiszniewski odpowiedział: „Wyposażenie w nagłośnienie zostało wykonane optymalnie w stosunku do tych pieniędzy, które na ten cel zostały w projekcie przeznaczone. Powiem wprost: projektant chyba nie był osobą dość kompetentną niestety, nie skonsultował tego, co na te warunki potrzeba i nie zaplanowano odpowiednich środków. Więc te pieniądze zostały optymalnie wykorzystane, natomiast żeby to w ogóle funkcjonowało łątamy to starym jeszcze sprzętem. ”

Radny W. Gasek zapytał Pana kapelmistrza : „Ile razy Pan był w ubiegłym roku kalendarzowym w SP 1,2,3 i w gimnazjum namawiając młodzież do grania?"

Pan W. Makowski odpowiedział: „Dokładnie 4 grudnia 2009 roku był zorganizowany koncert w szkole nr 2, gdzie była prośba żeby ten kto chce zgłaszał się na naukę gry do ŚOK-u. Byłem we wszystkich naszych szkołach, pytałem i rozmawiałem z dyrektorami. ”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że trzeba bywać częściej w szkołach, pokazywać dzieciom instrumenty i zachęcać je do nauki.

Radny E. Fryszkowski przypomniał, że 4 lata temu, gdy jeszcze był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej to było zalecenie Komisji, aby ktoś w imieniu orkiestry udał się do szkoły.

Radna M. Lemańczyk poparła inicjatywę współpracy między ŚOK-iem a szkołami. Radna dodała, że brakuje imprez o charakterze biesiadnym, które mogłyby się odbywać na podzamczu. Radna zapytała: „Czy jest sens prowadzenie kina w zamku, czy jest taka potrzeba?"

Radny J. Kowalczyk zaproponował, żeby wrócić do przeglądów zespołów i kapel muzycznych. Radny zapytał czy jest pomysł na zagospodarowanie pomieszczeń, które znajdują się po prawej stronie zaraz przy wejściu do zamku.

Radny dodał również, że współpraca między nim a dyrektorem ŚOK-u przy organizowaniu jakichkolwiek imprez układa się zawsze dobrze.

Pan Dyrektor M. Wiszniewski odpowiedział: „Padło wiele propozycji, które trzeba przyjąć i jest to poza dyskusją. Są zaniedbania i to trzeba przyznać w organizacji informacji w naszych działaniach. Rzeczywiście trzeba to będzie usprawnić.

Jeżeli chodzi o współpracę ze szkołami to tu też musimy porozmawiać w sposób rzeczowy, co

można by zrobić. Postaram się, żeby zainicjować takie spotkanie i wspólnymi siłami we wspólnym interesie dla miasta, dla dzieci to ruszyć.

Jeżeli chodzi o kino, to do tej pory nie dawało nam wielkich dochodów, ale też nie trzeba było do niego dopłacać. Prowadzenie kina to jest nasza dobra wola.

W pomieszczeniach pod biblioteką jest rycerstwo a w pomieszczeniach gdzie był klub Wiking jest część muzealna. Pustych pomieszczeń u nas nie ma. "

Radny W. Gasek powiedział między innymi: „Zacznę może od orkiestry. Nie da się nic zrobić z za biurka. Jesteście tu Panowie (radny mówi o Panu dyrektorze M. Wiszniewskim i Panu kapelmistrzu W. Makowskim) tymi, którzy pracują na stałe w kulturze i za to Panom płacimy. Nie jest to powód do obrażania się. Jesteśmy przedstawicielami władzy miejskiej, która daje duże pieniądze rok w rok i raz na jakiś czas trzeba przedstawić takie sprawozdanie. Jeśli my coś podpowiadamy, to warto je spróbować zaadoptować do rzeczywistości i kupić z życzliwością te pomysły.

Wracając do orkiestry, ja zapytałem Pana celowo o te wyjścia, ponieważ zauważyłem, że jest Pan na całym etacie w domu kultury, więc myślę sobie, że w ramach własnego czasu jak Pan raz na pół roku na dwie, trzy godziny wyjdzie do szkoły z jakimś instrumentem, to myślę, że to będzie fantastyczną robotą.

Przechodząc do Pana dyrektora, który odpowiada za kulturę w mieście, trochę zdziwiony byłem, że w tym sprawozdaniu za 2010 rok Pan odczytał mnóstwo imprez, które się odbyły, ale jak to mówią, żadna to rewelacja, że w domu kultury odbywają się imprezy kulturalne. Te imprezy, które się udały obroniły się same, natomiast zwracam uwagę, że w minionym roku na kulturę w sensie dosłownym poszły ogromne pieniądze. Mamy zrobiony dziedziniec, teren wokół zamku, mamy extra zrobioną salę widowiskową i tak naprawdę trzeba z tego czerpać korzyści. Z Pana sprawozdania wynika, że największe sukcesy można przypisać Pani Radzikowskiej, Górskiej i panu Kurkowi. Tymczasem cały skład, ekipa to jest aż 20 osób, oczywiście nie wszyscy merytoryczni.

Myślę, że dobrym zwyczajem jest organizowanie co roku dnia działacza kultury. W tym roku byłem na takim podsumowaniu i „niby” jestem przewodniczącym Rady ds. kultury a tak naprawdę z tej Rady nikt nigdy nie korzystał. Myślę, że funkcjonowanie Rady w takim kształcie, jak ona jest na dzień dzisiejszy jest niepotrzebne. Na podsumowaniu kultury za ubiegły rok nie było ani jednego dyrektora szkoły. Myślę, że dyrektorzy szkół z którymi Pan współpracuje na co dzień zasłużyli sobie na to, aby raz w roku być zaproszonym. Pomijam fakt, że po raz kolejny odbyło się podsumowanie dnia działacza kultury bez specjalnego udziału szeroko pojętej kultury wojskowej. Szkoda, że to podsumowanie dnia działacza kultury odbywa się tylko przez wręczenie kopert. Myślę, że podziękowania dla dyrektorów w formie dyplomów, również by pomogły przy

tej współpracy.

To sprawozdanie Panie dyrektorze, które Pan zacytował, to można by w zasadzie skopiować sprzed roku, dwóch, trzech i my usłyszymy to samo. Mnie interesowałyby te nowe imprezy, nowe propozycje, choćby te, które nie wyszły. Myślę też, że w naszym mieście parę osób na miano działacza zasłużonego zasługuje. Tymczasem po raz kolejny, nie wiem, dlaczego tak się dzieje Panie dyrektorze. Jest Pan osobą uprawnioną do składania takiego wniosku a takiej odznaki nikt nie dostał. Ostatnią jaką pamiętam, to było w 1997 roku. Rozmawialiśmy o tym wielokrotnie i myślałem, że wysłuchał Pan mojej propozycji, podpowiadałem jakie osoby powinny znaleźć się w tym gronie. Jeżeli będzie takie podejście, to nic z tego nie będzie. Wyjdzie na to, że zamek będziemy mieli pięknie wyremontowany ale niestety w mentalności pracowników, a także dyrekcji niewiele się zmieniło.

Ostatnie pytanie do Pana dyrektora – jaki wpływ na promocję zamku miała wizyta Pani Gessler i jak aktualnie wygląda współpraca z paniami, które prowadzą tę restaurację?"

Pan dyrektor M. Wiszniewski udzielił odpowiedzi: „W pierwszym okresie promocja dla miasta była ogromna. Natomiast z biegiem czasu, co prawda kawiarnia nie narzeka na brak konsumentów ale urządzenie według pani Gessler kawiarni podniosło standard o 20%, ale w dalszym ciągu to wszystko jest na bardzo niskim poziomie. W każdym razie ani rewolucji ani rewelacji nie było.

Trudno mi się wypowiadać na temat organizacji dnia działacza kultury w którym uczestniczę jako uczestnik, a nie organizator.

Wysłałem wczoraj dwa wnioski o przyznanie odznaki dla działaczy kultury i nie przyznano tego.

Jeszcze raz powróciło echo uczestniczenia w lekcjach muzyki. Takich lekcji chyba nie ma już w szkołach? (Pan dyrektor zwrócił się z tym pytaniem do dyrektorek szkół, które zgodnie stwierdziły, że lekcje muzyki są prowadzone). Powiedziałem, że bierzemy to na swoje piersi i zadanie. Propozycje konkretne omówimy później z Paniami dyrektorkami. "

Przewodniczący Komisji przedstawił wniosek: „Żeby przedstawiciel wraz z jednym z uczestników orkiestry brał udział w lekcjach muzyki, przedstawiając instrumenty dęte."

Radni jednomyślnie przyjęli wniosek Przewodniczącego.

Ad 8

Pan Bogdan Wachowiak kierownik Wydziału Oświaty przedstawił „Sprawozdanie zbiorcze

z realizacji wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach prowadzonych przez gminę miejską Świdwin, z uwzględnieniem wysokości kwoty różnicy, o której mowa w art. 30a ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela" – załącznik do protokołu nr 5.

Ad 9

Przewodniczący Komisji zapytał: „Czy Pan Burmistrz może wpłynąć poprzez starostwo do Wojewódzkiego Zarządu Dróg w sprawie udrożnienia pasa drogowego w stronę Drawska od skrzyżowania świetlnego do rejonu przedszkola. Prawy pas jest zajęty przez sterty śniegu i tam się przejeżdża lewym pasem. ”

Radny W. Gasek powiedział: „Ja w tym samym temacie, Panie Burmistrzu, ponieważ to jest ten sam adresat ponawiam moją prośbę, sugestię, żeby na piśmie zwrócić uwagę drogom wojewódzkim na fakt źle wykonanych poprawek na studzienkach na Armii Krajowej. U nas się wybijają coraz większe dziury i podpowiadam, żeby im o tym na piśmie przypomnieć, ponieważ sugestia jest taka, że kilka studzienek jest tam wybitych przez źle położony i zbyt szeroki bruk. ”

Z-ca Burmistrza odpowiedział: „Swego czasu odpowiadałem na Pana pytanie, że te sugestie zostały przekazane do Zarządu Dróg Wojewódzkich. Otóż zarządca dróg stwierdził, że droga jest na gwarancji, że wykonawca jak tylko pozwoli odpowiednie temperatury (to była odpowiedź na jesiennej sesji), to wykonawca poprawi. Natomiast jaki będzie oddźwięk? Drogi wojewódzkie wiedzą. Tam nie tylko były monitowane kwestie obłożenia studzienek tą kostką, ale również te zapadnięcia, które się pokazują na złączach kanalizacji. Powiedziano nam, że firma, która wykonuje tą inwestycję na ulicy Niedziałkowskiego, to wykluje te miejsca zapadnięć i wyremontuje, i jednocześnie przystąpi do poprawienia i skorygowania elementów kostki obłożonej wokół studni. Jaki będzie efekt, zobaczymy. ”

Radny H. Klaman zapytał o zasady podziału środków podwyżki dla grupy pracowników obsługi i administracji w placówkach oświaty.

Pan kierownik B. Wachowiak odpowiedział: „Rzeczywiście na poziomie liczenia środków pracownicy administracji są traktowani jako odrębna grupa i 3% liczy się dla całej grupy. Przy relatywnie niskim poziomie płac pracowników obsługi to jest kwota rzędu 1560,00 zł. brutto, mówię o średniej pracowników obsługi. W przypadku pracowników administracji są to kwoty

rzędu 2500,00 zł. Każdy z szefów każdej z placówek ma pewną pulę środków przyjętych pewnym kluczem i tak reguluje te płace. Natomiast wyregulowanie tego w sposób jednego klucza jest niemożliwe, ponieważ każda z placówek ma swoją specyfikę. Kwestia 3% to są regulacje uznaniowe. My nie wiemy, czy średnia to będzie 1% czy 3% w stosunku do poszczególnych pracowników. "

Radna M. Lemańczyk zgłosiła problem pozostawianych na chodnikach nieczystości po psach.

Pan Wiceburmistrz odpowiedział: „Problem czworonogów jest stary jak świat. Niestety nie mamy zaczipowanych psów, stąd problem z odnalezieniem właściciela. Edukacja – możemy edukować dzieci w szkole jak dbać o swoje czworonogi, ale nie dorosłych ludzi. Niestety też, z reguły to jest tak, że właściciele psów puszczają je i one chodzą sobie same. Być może rozwiązaniem byłyby kosze na psie odchody, czy też zakup odkurzacza."

Radny H. Klaman powiedział: „Panie Burmistrzu, pieniądze na ten odkurzacz powinny być z podatku za psy. "

Pan Wiceburmistrz podsumował, że jest to propozycja i może słuszna.

Radny W. Gasek zgłosił propozycję, żeby na jednej z sesji do porządku wprowadzić informację na temat regulaminu porządku i czystości w mieście.

Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i ogłosił komisję za zakończoną.

Protokołowała:

M. Typczuk

Przewodniczył:

Marian Ostapowicz

Przewodniczący Komisji Oświaty

